

Witold Mańczak
Kraków

Uwagi o słowiańskich słownikach etymologicznych

Ostatnio się ukazał interesujący artykuł Wiesława Borysia (2010) o stanie i potrzebach badań etymologicznych w Polsce. Z wieloma tam zawartymi ocenami się zgadzam, ale są i takie, których zaaprobować nie mogę, i dlatego postanowiłem napisać ten artykuł.

I. Z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech podstawowych czynników: nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz doznają nieregularnych redukcji, np. niegdyś bardzo często używane wyrażenie *wasza miłość* skróciło się do *waść*, słowo *podobno* uległo skróceniu do *pono*, a prasłowiański morfem bezokolicznika **-ti* najpierw prawidłowo przekształcił się w stpol. *-ci*, a potem *-ci* nieregularnie skróciło się do *-ć*, por. stpol. *(umrze)-ci*, ale dzisiejsze *(umrze)-ć*. Zagadnieniu nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz mnóstwo artykułów.

Jeśli chodzi o słowniki etymologiczne języka polskiego, niegdyś zapytałem F. Sławskiego, czemu on w swym słowniku o mojej koncepcji nigdy nie wspomina. Odpowiedział mi, że gdybym miał rację, to już dawno by na to ktoś wpadł, a skoro przede mną nikt na to nie wpadł, to z tego wniosek, że nie mam racji. Jednak A. Bańkowski w dwu dotychczas opublikowanych tomach swego słownika o mojej koncepcji wspomina w 23 wypadkach (por. Mańczak 2001 i 2002), w słowniku W. Borysia takich wzmianek jest 9, choć powinno ich być sto kilkadziesiąt (Mańczak 2006), a w słowniku K. Długosz-Kurczabowej jest ich 15 (Mańczak 2009).

Należy podkreślić, że nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją nie jest jakąś błahostką, ale zjawiskiem występującym na wielką skalę. Przyjrzyjmy się początkowi *Pana Tadeusza*:

Litwo! Ojczyzno moja! Ty *jestes* jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, *ten* tylko się dowie,
 Kto cię stracił. *Dziś* piękność *twą* w całej ozdobie
 Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.
 Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
 I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
 Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
 Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem
 (Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
 Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
 I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
 Iść za wrócone życie podziękować Bogu).

Wyrazy wydrukowane kursywą wykazują nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. I tak końcówka *-eś*, *-ś* w *jestes*, *powróciłaś* jest zredukowaną postacią stpol. *ješ*.

Jak jest zredukowaną postacią *jako*.

W *ile* < **jelě* zaszła redukcja stopnia otwarcia samogłoski (*e* > *i*), charakterystyczna dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W *cię* zaszła nieregularna redukcja grupy nagłosowej, która się zachowała w *twój*.

W *cenić*, *iść*, *podziękować* zaszła redukcja *-ci* do *-ć*, o której już wyżej była mowa.

W *ten*, *stracił* zaszła nieregularna redukcja *pie. *-os* do psł. **-v*, podczas gdy w *słowo*, *niebo* *pie. *-os* prawidłowo przeszło w *-o*.

Tylko jest zredukowaną postacią **toliko*.

W *się* zaszła nieregularna redukcja grupy nagłosowej, która przetrwała w *swój*.

Dowie jest zredukowaną postacią psł. **dověstь*.

W *kto* zaszła nieregularna redukcja nagłosowego *ko-*, które się zachowało w ros. *kotoryj*.

Dziś jest zredukowaną postacią **dьнь sb*.

Twą jest zredukowaną postacią *twoją*, przy czym należy podkreślić, że w językach słowiańskich kontrakcja samogłosek nie jest regularną zmianą fonetyczną, i tym się tłumaczy, że w każdym języku słowiańskim formy nieściągnięte typu *stoję*, *wujem* znacznie przeważają nad ściągniętymi.

W jest zredukowaną postacią elementu, który regularnie się zachował np. w *wą-wóz*.

W *całej, Ostrej* końcówka *-ej* jest zredukowaną postacią *-*ě-jeji*.

W *widzę, opisuję, tęsknię* końcówka *-ę* jest zredukowaną postacią pie. *-*omi* (Mańczak 1977: 279–282).

Jest bardzo możliwe, że *po* jest zredukowaną postacią pie. *-*apo*.

W *święta* końcówka *-a* jest zredukowaną postacią *-*a-ja*.

Co jest zredukowaną postacią formy, która w postaci regularnej przetrwała w scs. *česo*.

W *jasnej, płaczącej* końcówka *-ej* jest zredukowaną postacią *-*y-jejě, -ě-jejě*.

W *bronisz, ochraniasz* końcówka *-sz* jest nieregularna, jeśli ją zestawić ze scs. *-ši*.

W *Częstochowy, matki* końcówka *-y, -i* < pie. *-*ās* wykazuje redukcję stopnia otwarcia samogłoski, charakterystyczną dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W *gród* (acc. sg.) pie. *-*om* nieregularnie zredukowało się do psł. *-*ṛ*.

W *zamkowy, nowogródzki, ofiarowany* końcówka *-y, -i* jest nieregularnie zredukowaną postacią *-*ṛ-jb*.

Z jest zredukowaną postacią elementu, który prawidłowo przetrwał w słowach typu *sq-siad*.

W *wiernym* końcówka *-ym* jest zredukowaną postacią *-*omb-jimь*.

Jeśli chodzi o *ludem, cudem*, należy wspomnieć o tym, że w *Wizerunku Reja* występuje *siedm, ośm*, ale zawsze *-em*, zatem w końcówce instr. sg. doszło do nieregularnej dyspalatalizacji.

W *dziecko* końcówka *-o* jest zredukowaną postacią pie. *-*om*.

Gdy jest zredukowaną postacią *kiedy*.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją niekiedy polega na nieregularnych udźwięcznieniach (Mańczak 1982), co m.in. miało miejsce w *od*, zestawionym np. z ros. *ot*.

Jeśli *pod* zestawić ze *spód*, widać, że w *pod* niegdyś doszło do nieregularnego skrócenia samogłoski.

W *martwą* końcówka *-ą* powstała na skutek nieregularnego skrócenia *-*ṛ-jṛ*.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją niekiedy polega na zrastaniu się wyrazów, co miało miejsce w *zaraz* < *za raz*.

W *mogłem* końcówka *-em* jest zredukowaną postacią stpol. *jeśm*.

Twych jest zredukowaną postacią *twoich*.

W *świętyń* doszło do nieregularnej redukcji pie. *-*ōm* do psł. *-*b*.

Jeśli *za* zestawić z lit. dial. *ažúo*, widać, że w słowie polskim doszło do nieregularnego zaniku samogłoski nagłosowej.

We *wrócone* końcówka *-e* jest zredukowaną postacią *-*o-je*.

W *Bogu* końcówka *-u* jest zredukowaną postacią pie. *-*ōi*.

W tekście tym ponad 60% słów doznało nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Oczywiście w słownikach informacje o najczęstszych wypadkach nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją (np. w nom. sg. rzeczowników o tematach na -o lub w przymiotnikach albo w bezokolicznikach) wystarczyłoby raz podać w przedmowie.

W Moskwie od r. 1974 wychodzi słownik etymologiczny języków słowiańskich pod redakcją niegdyś Trubaczowa, a obecnie Żurawlowa (dotychczas się ukazało 35 fascykułów). Wielką zaletą tego słownika jest to, że przy każdym haśle autorzy podają nie tylko etymologię danego wyrazu, ale i historię badań nad jego etymologią (co stanowi solidną podstawę dla ewentualnych dalszych poszukiwań). Autorzy dotąd przejrzeni 2100 czasopism i książek, ale ile prac zacytowali w swym słowniku, trudno powiedzieć, gdyż z jednego czasopisma mogli zacytować kilka, kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt artykułów. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że ilość prac zacytowanych w słowniku idzie w tysiące i że etymologie, z którymi autorzy się nie zgadzają, są bez porównania liczniejsze od etymologii, które autorzy aprobują. Jeśli zaś chodzi o twórców etymologii, które autorzy uważają za błędne, to – o ile się orientuję – autorzy słownika bynajmniej nie dzielą ich na takich, których należy cytować, oraz takich, których cytować nie należy. Jedyne wyjątek pod tym względem stanowi moja osoba. W słowniku nie została zacytowana ani jedna moja praca, tak że gdyby ktoś zadał sobie trud przeczytania wszystkich dotąd opublikowanych 8500 stron słownika (do hasła **orzъjbtі sę*), to nie znalazłby ani jednej wzmianki o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją. W związku z tym nasuwają się pytania. Czy jest rzeczą słuszną, że ja jestem traktowany gorzej niż wszyscy inni językoznawcy? Dlaczego moja koncepcja jest przemilczana, skoro w ciągu minionych 50 lat nie ukazał się ani jeden artykuł przedstawiający argumenty przeciw mojej koncepcji (oczywiście „argumentu” Sławskiego nie można traktować serio)? Czy takie postępowanie nie hamuje postępu językoznawstwa?

Dodam jeszcze, że poczynaniom moskiewskich etymologów nie przyglądałem się biernie. Ich słownik zaczął wychodzić w r. 1974, a już w r. 1978 ukazała się moja recenzja dwu pierwszych fascykułów tego słownika, w których się znalazły 24 wyrazy lub wyrażenia, które moim zdaniem doznały nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Podkreśliłem, że jeśli rozkład haseł w recenzowanym słowniku nie będzie się zasadniczo różnił od rozkładu haseł w słowniku etymologicznym M. Vasmera, to należy oczekiwać, że w całym słowniku wyrazów o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym wysoką częstością użycia będzie około 400. Jednak to nie odniosło żadnego skutku. Gdy nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora moskiewskiego słownika, opublikowa-

łem recenzję innego fragmentu tegoż słownika (Mańczak 2005), ale i to nie odniosło żadnego skutku.

Jeśli chodzi o omawiany artykuł W. Borysia, jest też rzeczą zdumiewającą, że nie ma w nim żadnej wzmianki o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją. Dlaczego w 20-stronicowym artykule nie znalazło się choć jedno zdanie informujące o tym, że wzmianek o nieregularnym rozwoju fonetycznym w słowniku W. Borysia jest 9, a w słowniku K. Długosz-Kurczabowej 15, a w słowniku A. Bańkowskiego 23, przy czym moim zdaniem powinno ich być bez porównania więcej? Czy przemilczanie faktów przyczynia się do postępu nauki?

W ogóle sytuacja jest paradoksalna. Jeśli chodzi o statystykę, ogromna większość językoznawców wykazuje w tej dziedzinie kompletną niewiedzę i dlatego ogromna większość językoznawców przemilcza koncepcję nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, uważając ją za błędną. Od lat w swych publikacjach, odczytach, a nawet listach posyłanych do poszczególnych lingwistów nieustannie apeluję do nich, żeby zechcieli poświęcić kilkanaście minut na spotkanie z wykładowcą statystyki, dali mu do przeczytania jakiś mój artykuł i zapytali go, czy dane liczbowe przeze mnie przedstawiane dowodzą lub nie dowodzą, że między nieregularnymi redukcjami fonetycznymi a częstością użycia zachodzi związek. Jednak w ciągu minionych 50 lat nikt nie zechciał tego uczynić. Dlaczego? Otóż dlatego że językoznawcy, którzy przemilczają moją koncepcję, obawiają się, że od statystyka usłyszą, że moja koncepcja jest prawdziwa, a tymczasem im zależy na tym, żeby moja koncepcja była uważana za błędną. Walka z niewiedzą sprzymierzona ze złą wolą jest bardzo trudna.

II. W omawianym artykule W. Borysia jest wzmianka odnosząca się do W. Smoczyńskiego, „zwolennika teorii laryngalnej, której zastosowanie lansuje w badaniach etymologicznych (np. w książkach *Hiat laryngalny w języku bałto-słowiańskim*, *Laringalų teorija ir lietuvių kalba*)”. Jednak W. Boryś nie wypowiada się na temat tego, czy teoria laryngalna jest lub nie jest prawdziwa, a tymczasem autor każdego słowiańskiego słownika etymologicznego musi się zdecydować, czy formy praindoeuropejskie będzie przytaczał w postaci tradycyjnej (jak to czyni większość sławistów) czy też w postaci „laryngalistycznej”, idąc w ślady np. Snoja (2003) czy Derksena (2008).

Moim zdaniem teoria laryngalna jest błędna, a przemawia przeciwko niej szereg argumentów, spośród których wymienię dwa. Swego czasu Kuryłowicz, aby udowodnić istnienie trzech laryngalnych w praindoeuropejskim, wziął pod uwagę 24 wyrazy hetyckie. Znacznie później J. Tischler, autor hetyckiego słownika etymologicznego, rozpatrzył 420 słów hetyckich i na ich podstawie sporządził dwie następujące tablice:

Indogermanische Kurzvokale

Vokalfarbe	e (' H_1e ')	a (' H_2e ')	o (' H_3e ')
postuliertes heth. Phonem	e (' $\emptyset + e$ ')	$h + a$	$h + a$
tatsächlich belegt	e (100%) (?)	ha (53%) he (12%) a (34%)	ha (60%) a (40%)

Indogermanische Langvokale

Vokalfarbe	\bar{e} (' eH_1 ')	\bar{a} (' eH_2 ')	\bar{o} (' eH_3 ')
postuliertes heth. Phonem	e/a (< ' \bar{e} ')	ah	ah
Tatsächlich belegt	e ; e/a ; a (78%) eh (22%)	a (75%) ah (25%)	a (75%) ah (25%)

A oto komentarz J. Tischlera:

Die Zahl der Gegenbeispiele ist demnach in den verschiedenen Bereichen verschieden hoch, insgesamt genommen *halten sie sich in etwa die Waage*. Daß die große Zahl der Fälle mit Kurzvokal e dabei nicht berücksichtigt werden darf, ist klar, da die Existenz von Lauten, die spurlos schwinden, weder bewiesen noch widerlegt werden kann. Eine Theorie jedoch, die allenfalls für die eine Hälfte aller beobachteten Fälle zutrifft, durch die andere Hälfte jedoch glatt widerlegt wird, kann bei bestem Willen nicht als zutreffend angesehen werden, zumal die Gegenbeispiele auch nicht durch die Annahme *sekundärer Lautveränderungen* aus der Welt geschafft werden können.

Zacytujmy jeszcze raz autora hetyckiego słownika etymologicznego, który powiada

daß Kuryłowicz selbst gar nie auf die Idee gekommen wäre, das hethitische h auf mehr als einen idg. Laut zurückzuführen, wenn er *induktiv* vom sprachlichen Material ausgegangen wäre. Kuryłowicz ging dagegen *deduktiv* von den Theorien de Saussures und Cunys aus und wollte im Hethitischen nur die Bestätigung für diese Theorien finden.

Do argumentów wysuwanych w przeszłości przeciwko teorii laryngalnej dodałem ostatnio jeszcze jeden. Mianowicie postanowiłem ustalić stosunek liczbowy między wypadkami, w których laryngalne przekształcają się w spółgłoski, a wypadkami, w których laryngalne zmieniają się w samogłoski. Oczywiście najlepiej byłoby policzyć jedne i drugie w tekście, co by pozwoliło uwzględnić frekwencję różnych zmian, ale to jest niemożliwe, ponieważ tekstów napisanych w języku

praindoeuropejskim nie ma. W tym stanie rzeczy postanowiłem wyekscerpować początek gramatyki indoeuropejskiej R. Beekesa, zakładając, że autor o zmianach ważniejszych mówi częściej niż o zmianach mniej ważnych. Podobnie wyekscerpowałem początek pewnej książki z zakresu romanistyki oraz początek pewnej książki z zakresu slawistyki, aby ustalić, jak w językach romańskich i słowiańskich mają się wypadki, w których spółgłoski zmieniają się w spółgłoski, do wypadków, w których spółgłoski przechodzą w samogłoski. Wszystko to pozwoliło mi sporządzić następującą tabelę:

	Zmiany w spółgłoski	Zmiany w samogłoski
Laryngalne języka praindoeuropejskiego	4	46
Spółgłoski języków romańskich	49	1
Spółgłoski języków słowiańskich	50	–

Wynika z tego, że między spółgłoskami laryngalnymi postulowanymi przez pewnych językoznawców dla języka praindoeuropejskiego a spółgłoskami istniejącymi w językach historycznie zaświadczonych zachodzi zasadnicza różnica: laryngalne postulowane dla języka praindoeuropejskiego przekształcają się w zasadzie w samogłoski, natomiast w innych językach spółgłoski w zasadzie przechodzą w inne spółgłoski. Jaka jest tego przyczyna? Ot po prostu ta, że laryngalne języka praindoeuropejskiego istnieją jedynie w wyobraźni niektórych lingwistów, natomiast spółgłoski innych języków istnieją w rzeczywistości (Mańczak 2008: 73–85).

III. W. Boryś wymienia „fundamentalną pracę Jerzego Kuryłowicza o apofonii”. W związku z tym należy stwierdzić, że tym, co różniło Kuryłowicza od innych indoeuropeistów, był fakt, że on przywiązywał większą wagę do rozwoju analogicznego, sformułował kilka praw tegoż rozwoju i, opierając się na tych prawach, usiłował rozwiązywać różne zagadnienia dotyczące języka praindoeuropejskiego. Zasadniczym mankamentem tych praw było jednak to, że Kuryłowicz zadowolił się zilustrowaniem każdego ze swych praw rozwoju analogicznego paroma przykładami, a nie odczuwał potrzeby skonfrontowania swych praw z większą ilością faktów. Mnie przyszło na myśl, żeby prawa rozwoju analogicznego Kuryłowicza sprawdzić na materiale, a gdy się okazało, że prawa te są błędne, sam sformułowałem inne prawa rozwoju analogicznego. Wiele razy zachęcałem językoznawców do wyekscerpowania na fiszkach wszystkich zmian analogicznych zarejestrowanych w jakiejś obszerniejszej gramatyce historycznej i policzenia, ile zmian analogicznych potwierdza, a ile zmian analogicznych obala każde z praw rozwoju analogicznego Kuryłowicza oraz każde z moich praw rozwoju analogicznego. Jednak w mentalności lingwistów wstręt do sprawdzania czegokolwiek jest

tak głęboko zakorzeniony, że na świecie nie znalazł się ani jeden językoznawca, który by zechciał poświęcić kilka dni na sprawdzenie praw Kuryłowicza i moich (Mańczak 1958; Mańczak 1996: 81–97).

Jedno z praw rozwoju analogicznego Kuryłowicza głosi, że rozwój analogiczny polega na wprowadzaniu alternacji morfologicznych, i na podstawie tego prawa Kuryłowicz wysunął tezę, że apofonia indoeuropejska *e/o* jest pochodzenia niemal wyłącznie analogicznego. Ja natomiast uważam, że rozwój analogiczny polega bez porównania częściej na usuwaniu alternacji morfologicznych niż na ich wprowadzaniu, i dlatego – wbrew Kuryłowiczowi – twierdzę, że apofonia indoeuropejska *e/o* jest pochodzenia fonetycznego (Mańczak 1979).

Byłoby dobrze, gdyby W. Boryś zechciał poświęcić godzinę na sprawdzenie prawa rozwoju analogicznego, na którego podstawie Kuryłowicz wysunął pogląd, jakoby apofonia indoeuropejska *e/o* była pochodzenia niemal wyłącznie pochodzenia analogicznego. Wiadomo, że w polskim zachodzi zarówno usuwanie alternacji morfologicznych (np. *żenie/żona* > *żonie/żona*, *ocieć/ojca* > *ojcieć/ojca*, *Łoktek/Łokietka* > *Łokietek/Łokietka*), jak i wprowadzanie alternacji morfologicznych (*wlekę/wleciesz* > *wlokę/wleciesz*, *starszy/starszy* > *starsi/starszy*). Otóż chodzi o to, żeby W. Boryś zechciał wziąć pierwszy lepszy tekst polski i zużył godzinę na liczenie, ile w nim występuje wypadków wprowadzania oraz usuwania alternacji morfologicznych. Po godzinie przekonałby się, że wypadków usuwania alternacji morfologicznych jest znacznie więcej niż wypadków wprowadzania alternacji, z czego wypływa wniosek, że prawo rozwoju analogicznego, na którego podstawie Kuryłowicz twierdził, jakoby apofonia indoeuropejska *e/o* była pochodzenia niemal wyłącznie analogicznego, jest błędne.

IV. W. Winter (1978) doszedł do wniosku, że w bałto-słowiańskim praindoeuropejska samogłoska krótka ulegała wydłużeniu przed dźwięczną spółgłoską zwartą, na poparcie czego przytoczył 15 przykładów, np. łac. *sedere*, ale lit. *sėdėti*, scs. *sěděti*. Ponieważ ci, którzy uważają twierdzenie Wintera za prawdziwe, nazywają je „prawem Wintera”, warto zwrócić uwagę na fakt, że między stwierdzeniem, że Napoleon zmarł w r. 1821 na Wyspie Świętej Heleny, a stwierdzeniem, że człowiek (albo w ogóle każda istota żywa) jest śmiertelny, zachodzi zasadnicza różnica. Pierwsze stwierdzenie, ograniczone w czasie i przestrzeni, odnosi się do wydarzenia historycznego, podczas gdy drugie stwierdzenie, ważne wszędzie i zawsze, jest prawem biologicznym. *Mutatis mutandis* podobne różnice występują w językoznawstwie. Gramatycy rzymscy znali tylko jedną regułę z zakresu fonetyki historycznej: *vocalis ante vocalem corripitur* (np. *habēmus*, *habētis*, *habēbat*, ale *habeō*, *audīmus*, *audītis*, *audīre*, ale *audiō*, *audiunt*, *audiēbat*). Ta reguła dotyczy tylko jednego języka (łaciny), podczas gdy prawo Zipfa odnosi się do wszystkich języków i do wszystkich okresów ich dziejów. Ponieważ na świecie jest co najmniej 3000 języków, różnica między regułą *vocalis ante voca-*

lem corripitur a prawem Zipfa jest jak różnica między 1 a 3000. Ponieważ „prawo Wintera” dotyczy tylko jednego języka (bałto-słowiańskiego), powinno się je moim zdaniem nazywać „regułą Wintera”.

Publikacja Wintera wywołała wielkie zainteresowanie. Niektórzy autorzy poświęcili jej nawet więcej niż jeden artykuł (np. Holst 2003, 2005). Ponieważ jednak „prawo” Wintera ma sporo wyjątków, poglądy na nie do dziś są podzielone: jedni uważają je za prawdziwe, inni za błędne, a jeszcze inni usiłują je na różne sposoby zmodyfikować, aby je uczynić bardziej wiarygodnym. Nie zamierzając się wdawać w te spory, na jedno tylko chciałbym zwrócić uwagę: „prawo” Wintera odnosi się do zaledwie 15 wyrazów bałto-słowiańskich, podczas gdy moja koncepcja nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją dotyczy wszystkich języków, których jest co najmniej 3000, a ponadto w każdym języku chodzi o bez porównania więcej niż 15 słów. Tym samym moja koncepcja jest tysiące razy ważniejsza od „prawa” Wintera, a pomimo to w ciągu minionych 50 lat nikt jej nie poświęcił ani jednego artykułu. W przyszłości historycy językoznawstwa będą zachodzić w głowę, jak to było możliwe.

Bibliografia

- Boryś W., 2010, *Stan i potrzeby badań etymologicznych w Polsce*, „Rocznik Sławistyczny”, r. 59.
- Derksen R., 2008, *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*, Leiden.
- Holst J., 2003, *Eine Ausnahme des Winterschen Gesetzes*, „Historische Sprachforschung”, Heft 116.
- Holst J., 2005, *Das Brugmannsche Gesetz und sein Bezug zum Winterschen Gesetz*, „Historische Sprachforschung”, Heft 117.
- Mańczak W., 1958, *Tendances générales des changements analogiques*, „Lingua. An International Review of General Linguistics”, vol. 7.
- Mańczak W., 1969, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków.
- Mańczak W., 1977, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków.
- Mańczak W., 1979, *L'apophonie e/o en grec*, [w:] *Studies in diachronic, synchronic, and typological linguistics. Festschrift for Oswald Szemerényi on the occasion of his 65th birthday*, ed. Bela Brogyanyi, Amsterdam.
- Mańczak W., 1982, *Sonorisations irrégulières dans les langues indo-européennes*, „Македонски јазик”, 32–33.
- Mańczak W., 1987, *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław.
- Mańczak W., 1996, *Problemy językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Mańczak W., 2001, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”, t. 26.

- Mańczak W., 2002, *Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego*, „Slavia Occidentalis”, t. 59.
- Mańczak W., 2005, (rec.) *Ětimologičeskij slovar' slavjanskich jazykov*, „Slavia Orientalis”, r. 54.
- Mańczak W., 2006, (rec.) W. Borysia *Słownik etymologiczny języka polskiego*, „Język Polski”, r. 86, z. 2.
- Mańczak W., 2008, *Linguistique générale et linguistique indo-européenne*, Kraków.
- Mańczak W., 2009, (rec.) K. Długosz–Kurczabowej *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 9.
- Snoj M., 2003, *Slovenski etimološki slovar*, 2. izd., Ljubljana.
- Tischler J., 1977–2004, *Hethisches etymologisches Glossar*, t. 1–3, Innsbruck.
- Winter W., 1978, *The distribution of short and long vowels in stems of the type Lith. ěsti: vèsti: mèsti and OCS jasti: vesti: mesti in Baltic and Slavic languages*, *Recent Developments in Historical Phonology*, ed. Jacek Fisiak, The Hague.

Summary

Remarks on Slavic etymological dictionaries

The present writer comments upon Wiesław Boryś's article on etymological research in Poland. (1) The present writer claims that in all languages the form of words depends on three main factors, not only on regular sound change and analogical development, but also on what he calls irregular sound change due to frequency. Word groups, words and morphemes which are very frequently used sometimes show irregular reductions, e. g. Polish *wasza miłość* > *waść*, *podobno* > *pono* or **(děl)-ajetb* > *(dział)-a*. The present writer reproaches Boryś that he does not mention irregular sound change due to frequency although in Polish texts this development sometimes occurs in more than 60% of cases. (2) The present writer criticizes the laryngeal theory. (3) The present writer criticizes Kuryłowicz's opinion according to which the Indo-European apophony *e/o* was of analogical origin. (4) The present writer draws attention to an important difference between his theory of irregular sound change due to frequency, which concerns all languages of the world, and Winter's "law" which deals only with one language, namely Balto-Slav.